Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

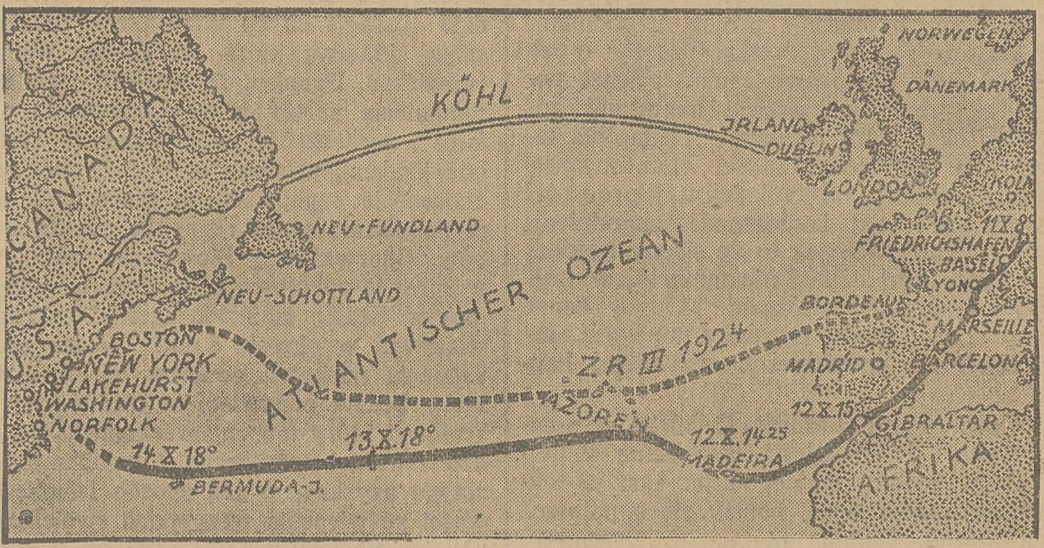
„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 242 | Katowice, czwartek 18-go października 1928. | Rok IV

„Hr. Zeppelin" wylądował cało w Ameryce.



Linja przelotu transoceanicznego „Hr. Zeppelina" z Friedrichshafen (Badenja) do Nowego Jorku (Ameryka).

Na mapce widzimy narysowane trzy linje: górną (jasna), średnia (przerywana), dolną (czarna).

Górną przeleciał Köhl na samolocie „Bremen" z Irlandji do Nowej Fundlandji. — Średnią leciał balon sterowiec „Zeppelin" Z. R. III. z Friedrichshafen do Bostonu. — Dolną „hr. Zeppelin".

Pierwotna trasa przelotu była ta sama, co balonu Z. R. III., atoli z powodu przeciwnych wiatrów był „hr. Zeppelin" zmuszony nałożyć drogi, zmieniając kurs ku wybrzeżom północnej Afryki, a dopiero stąd do Ameryki.

New York. (Tel. wł.) Około godz. 12 w nocy z poniedziałku na wtorek „hr. Zeppelin" wylądował w Lakehurst.

Około 500 ludzi pomagało przy ściąganiu Zeppelina na ziemię. Gdy sterowiec zaczął lądować, tłum, złożony z setek ludzi, zniecierpliwionych długiem oczekiwaniem, przerwał kordon policji, przeszkadzając w akcji, zmierzającej do umocowania sterowca do masztu. Policja musiała kilkakrotnie atakować tłum, zanim przywrócono porządek.

Po wylądowaniu załogę i wszystkich pasażerów zaprowadzono pod silnym kordonem policji do sali rewizyjnej, gdzie ich poddano bardzo ścisłej rewizji. Rewizja trwała 4 godziny bez względu na znużenie długą i denerwującą podróżą. To zarządzenie wywołało bardzo przykre wrażenie.

Wrażenia pasażerów.

New York. (Tel. wł.) Zapytywani o wrażenia podróży przez dziennikarzy pasażerowie odmówili odpowiedzi. Musieli oni wszyscy przed rozpoczęciem podróży zobowiązać się na piśmie, że przed upływem tygodnia od daty wylądowania nie będą podawali dziennikom sprawozdań. Stało się to dlatego, że dr. Eckener oddał na tych warunkach monopol informacyjny kilku wielkim dziennikom za wysokiem wynagrodzeniem, chcąc przez to pokryć w części olbrzymie koszta, związane z budową Zeppelina i podróżą.

Pasażerowie oświadczyli tylko, że podróż cała była bardzo przyjemna z wyjątkiem momentu, kiedy silny wiatr uszkodził ster stabilizacyjny i powłokę. Podziwiać należy odwagę załogi, która podczas lotu naprawiła prowizorycznie powłokę zewnątrz sterowca. Zresztą podróż była znacznie spokojniejsza, aniżeli w pociągu. Także podczas snu nie odczuwało się żadnych wstrząśnień.

Wszyscy pasażerowie oświadczają, że są dumni, iż mogli brać udział w tym locie. Dr. Eckener jest idealnym kierownikiem, posiadającym niezwykły spokój. Gdy wiatr uszkodził ster i powłokę, a sterowiec nagle został gwałtownie wstrząśnięty i zwolnił lotu, powstał wśród pasażerów silny niepokój. Dr. Eckener po stwierdzeniu istotnego stanu zeszedł z kajuty kapitańskiej i najspokojniej zaczął karmić kanarka, którego wiózł ze sobą. Następnie udał się do swej kabiny dla odpoczynku. To zachowanie się oddziałało uspokajająco na wszystkich.

Hr. Zeppelin przebył 12.000 kilometrów, a to wskutek konieczności zmian kierunku lotu z powodu silnych wiatrów.

Niegościnni celnicy.

Berlin. (PAT.) „Vorwärts" przynosi obszerny wywiad pruskiego ministra Grzesińskiego, który brał udział w locie „Hr. Zeppelina", jako przedstawiciel rady państwa Rzeszy. Minister Grzesiński nazwał w tym wywiadzie bez osłonek zachowanie się policji amerykańskiej w stosunku do pasażerów „Zeppelina" jako niesłychane. Pasażerowie sterowca byli potraktowani w ten sposób, jakby podejrzywano ich o zamiary szmuglowania. Policja amerykańska miała otoczyć pasażerów kordonem natychmiast po ich wyjściu z kabiny i zaprowadzić do urzędu celnego, gdzie rewizja paszportowa i bagażowa trwała aż 4 godziny. W czasie konwojowania, kilku pasażerów miało być maltretowanych, m. in. generalny konsul niemiecki w Nowym Jorku miał być potraktowany niesłychanie brutalnie. Minister Grzesiński oświadczył w tem wynurzeniu, że gdyby policjanci pruscy zachowali się podobnie, jak policjanci amerykańscy na lotnisku w Lakehurst, to zostaliby tego samego dnia wydaleni ze służby. Minister Grzesiński oświadczył, że tylko ze względów na nieoficjalny charakter swej podróży nie będzie tym razem składał żadnego zażalenia.

Zagranica o locie.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsza prasa zamieszcza sympatyczne artykuły o locie Zeppelina. „Times" podkreśla, że obecny lot okazał znaczny postęp w komunikacji powietrznej, zwłaszcza co do bezpieczeństwa. Ale czasy, kiedy podróże powietrzne z Europy do Ameryki będą rzeczą codzienną, są jeszcze bardzo odległe. Potrzeba jeszcze dużo ulepszeń. Pomimoto Niemcy mogą być dumni z dokonanego dzieła.

Paryż. (PAT.) Prasa komentuje obszernie przelot sterowca „Hr. Zeppelin", zaznaczając, iż 4 lata temu sterowiec „Los Angelos" przebył drogę o 30 godzin prędzej. Pomimo tego, przelot ostatni stanowi olbrzymią reklamę przemysłu niemieckiego i dowodzi, że Niemcy, nie zważając na przegraną wojnę, pracują w dalszym ciągu z wytrwałością i energją.

Potępienie zgnilizny.

Oblicze każdego dobrego Polaka rumieniec wstydu okrywał przez kilka tygodni, gdy na sali sądu w Płocku objawiła się w całej nagości zgnilizna moralna podczas procesu przywódcy marjawitów, Kowalskiego. Tłumnie zjechali się do małej, tak romantycznie położonej mieściny, korespondenci pism zagranicznych, by szczegółowo donosić swym dziennikom o skandalach jakiemi rozbrzmiewały mury domu marjawitów, zwanego klasztorem. Skandale te zaś zapisywała zagranica na konto całego narodu, z rozkoszą wołając: oto Polacy! Pomijając więc względy religijne, bolesnem uczuciem przejmował ten proces tych, którzy prawdziwie Polskę miłują. Bo dawał on obfity żer naszym wrogom i sposobność do naigrawania się z nas.

Smutnym objawem był też fakt, że znalazły się w Polsce pisma, które w pogoni za sensacją, pozbawione poczucia odpowiedzialności, rozpisywały się o tym procesie, podając bez obsłonek najdrastyczniejsze jego szczegóły. Przez to pomagały one wrogom naszym w zohydzaniu narodu, a temsamem dopuszczały się czynu, który zdrowa część narodu powinna z całym naciskiem napiętnować.

Jakkolwiek proces marjawicki ciemną plamą skalał imię polskie, to jednak wyrok sądu był chwilą świetlaną. Skazanie Kowalskiego na 4 lata domu poprawy — to dowód, że nie wszystkich dotknęła gangrena. Jest on rehabilitacją w oczach całego świata cywilizowanego, a dla sądownictwa polskiego zaszczytną palmą.

Kowalski schodzi z widowni. Ubierał się w togę reformatora Kościoła i głosił herezje wśród ludu. Ale dla niego herezja nie była celem, jak u innych odszczepieńców. Nie silna wiara w prawdę głoszonych zdań była dla niego pobudką. Lecz niskie instynkty człowieka zdeprawowanego, który szatą zakonną pokrywał swą rozpustę. Dla zyskania swobody w swem niecnem postępowaniu nie wahał się używać najniegodniejszych środków. Za rządów rosyjskich wchodził z nim w bliskie stosunki, bliższe, aniżeli dozwalał wzgląd na dobro narodu. Dawał się mu używać za narzędzie do rozbijania jedności narodowej, byleby w zamian za to mógł bezkarnie gwałcić małoletnie dziewczęta, za co czekałby go w normalnych warunkach Sybir. Stworzył sobie religię na to, by pod jej pokrywką bezkarnie puszczać wodze swym zwyrodniałym instynktom.

Schodzi w hańbie i z piętnem złoczyńcy na czole, on, który zwał się biskupem, i którego nieuświadomiona opinja, zwłaszcza zagranicy, uważała dzięki temu tytułowi za osobę, mającą coś wspólnego z Kościołem.

Wyrok na Kowalskiego jest zarazem wyrokiem potępiającym na marjawityzm. Jest to objawem pocieszającym, że zwolennicy sekty, których w okresie jej największego rozkwitu było około 400 tysięcy, zaczęli coraz częściej opuszczać szeregi Kowalskiego. Za czasów rosyjskich do pomocy stali Kowalskiemu żandarmi i urzędnicy. Wielu było takich, którzy w obawie szykan lub nawet kar ze strony wszechwładnych czynowników, bali się sprzeciwić ich namowom i przystępowało ze strachu do Kowalskiego. Ale gdy bat rosyjski zniknął z ziem polskich, całe gromady odwracały się od tego, do którego zmusił ich teror. Wielu też przekonało się, że nauka Kowalskiego, to nie reforma kościoła katolickiego, nie zasady, dające człowiekowi coś lepszego i szlachetniejszego. Spostrzegli, że to deprawacja i ohyda. Więc wracali na łono prawowiernego kościoła tak tłumnie, że dzisiaj sekta ta liczy zaledwie 40 tysięcy zwolenników.

Ta okoliczność nie może nas jednak zadowolnić. Wyrok potępił Kowalskiego nie jako człowieka, lecz jako głowę i twórcę herezji. Te czyny, za które Kowalski został skazany, stanowią przykazania marjawitów. A zatem cała sekta dopuszcza się

czynów, niezgodnych z kodeksem karnym. Z tego faktu rząd musi wyciągnąć konsekwencje. Chociaż konstytucja polska jest bardzo liberalna i pozwala na tworzenie nowych sekt, to jednak dopuszcza je tylko o tyle, o ile ich zasady nie stoją w sprzeczności z moralnością. A skoro wyrok sądowy potępił praktyki religijne marjawitów, to temsamem sekta ta wykracza przeciwko postanowieniom konstytucji i powinna być zabroniona.

Kościół katolicki jest zbyt potężny, bo oparty na najszczytniejszych hasłach, aby miał obawiać się niebezpieczeństw ze strony tak nisko pod względem moralnym stojących jednostek, jak Kowalski i jego najbliższe otoczenie. Mimoto domagać się musi, by państwo nie tolerowało usiłowań rozbijania jego jedności przez kryminalistów!

A wszyscy ci, którzy wiernie stoją przy Kościele i wierze, łączyć się winni i silnie skupiać, by w gmachu Piotrowym nie powstawały rysy, któremi wciskaćby się mogła zgnilizna!

Przegląd polityczny

Wyjazd ks. Prymasa Hlonda do Rzymu.

J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond wyjeżdża dnia 23 bm. do Rzymu przez Czechosłowację i Jugosławję. Po drodze J. Eminencja złoży wizyty ks. Arcybiskupowi Ołomunieckiemu, ks. Arcybiskupowi Bauerowi w Zagrzebiu i ks. Arcybiskupowi Jedliczowi w Lublanie. Ks. Kardynałowi Prymasowi towarzyszyć będzie ks. Józef Gawlina, dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej.

Polscy obrońcy socjalistów niemieckich.

Po ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego i objęciu rządów przez gabinet, na którego czele stanął socjalista, zdawało się, że nastąpi zasadnicza zmiana w polityce Niemiec. Nikt nie mógł wprawdzie oczekiwać, by zmiana ta uwidoczniła się z dnia na dzień. Każdy realny polityk zdawał sobie sprawę z tego, że w dobie obecnej rząd, nawet najliberalniejszy, musi liczyć się z nastrojami ludności, wytwarzanemi przez szereg lat pod protektoratem dawniejszego rządu, wybitnie nacjonalistycznego. Pomimoto można było sądzić, że nowy rząd starać się będzie hamować zapędy szowinistyczne i przynajmniej zaznaczy w tak realnych sprawach, jaką jest traktat handlowy z Polską zerwanie z dotychczasową taktyką agrarjuszowsko-nacjonalistyczną.

Tymczasem przebieg dotychczasowych rokowań natrafiał na te same trudności o podłożu nacjonalistycznem, jakie doprowadziły przed blisko rokiem do rozbicia rokowań. Dolewają oliwy do ognia prócz tego wystąpienia niektórych ministrów, a nawet samego prez. Hindenburga. Nic więc dziwnego, że prasa polska wskazuje na tę okoliczność i oskarża socjalistów niemieckich, że wszedłszy do rządu dają się używać za narzędzie kół nacjonalistycznych i wielkich właścicieli ziemskich, którzy boją się jak ognia traktatu z Polską, bo wówczas spadłyby ceny za świnie.

W obronie socjalistów niemieckich staje organ P. P. S. „Robotnik". Wskazuje on na to, że rząd niemiecki musi walczyć z ogromnemi trudnościami przy pokonywaniu oporu agrarjuszów i że w samym rządzie socjaliści są w mniejszości. Nie upoważnia to jednak — zdaniem „Robotnika" — do odmawiania socjalistom niemieckim dobrej woli do porozumienia z Polską.

„Dobremi chęciami piekło jest wybrukowane" — powiada przysłowie. Cóż z tych chęci, jeśli czyny za niemi nie idą?... Że trudności do przezwyciężenia istnieją, nikt nie przeczy. Ale w polityce decydują nie chęci, lecz czyny. Z czynów dotychczasowych każdy ma prawo wnioskować, że socjalizm niemiecki jest przesiąknięty taksamo nacjonalizmem, jak i inne stronnictwa.

Zwrot w polityce Gdańska.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego mówił o wprowadzeniu nowego rozporządzenia o komunikacji kolejowej w związku z petraktacją z Polską prezes Senatu dr. Sahm: Gdańsk musi dostosować dotychczasowy rozkład jazdy kolejowej do wymagań swego handlu, ten zaś wymaga uzgodnienia komunikacji kolejowej z Polską. Że strony polskiej wysuwano to żądanie już dawno, tego samego zdania jest też i rada kolejowa Gdańska, a to wobec ścisłych stosunków gospodarczych wiążących Gdańsk z Polską. Ponieważ jednak Senat niechce wprowadzać żadnej wątpliwości prawnej w sprawach tak ważnych, dlatego przedkłada sejmowi obecnie projekt uzgodnienia planu komunikacji kolejowej z Polską, prosząc o pełnomocnictwo do jego przeprowadzenia. Senat powoduje się w tem przedewszystkiem interesami gospodarczemi Gdańska, które wymagają jednolitej taryfy kolejowej, dla usunięcia trudności handlowych, a wprowadzenie jednolitej taryfy kolejowej prowadzi w konsekwencji za sobą konieczność uzgodnienia planu komunikacji kolejowej, jak to ze strony polskiej podniesiono. Żaden kraj dzisiaj nie może iść w tych sprawach swojemi własnemi drogami. Gdyby Senat chciał inaczej postąpić, wtedy możnaby mu robić słuszne zarzuty, że stoi na przeszkodzie rozwojowi handlu gdańskiego.

Senat spodziewa się, że ludność Gdańska z przyjemnością przyjmie do wiadomości, iż na skutek uzgodnienia planu komunikacyjnego cena kart miesięcznych komunikacji podmiejskiej obniży się o połowę.

Po mowie prezesa Senatu rozpoczęto dyskusję. Projekt rządowy poparł przedstawiciel partji liberalnej, natomiast poseł Ziehm z partji nacjonalistycznej kontynuował swą walkę przeciwko polityce porozumienia. Po dłuższej dyskusji sejm odesłał projekt rządowy do komisji.

O rozbrojeniu bojówek w Austrji.

Naprężenie stosunków wewnętrznych w Austrji ustąpiło miejsca po demonstracjach w Wiener Neustadt rozważaniu środków, które mogłyby w przyszłości zapobiec niebezpieczeństwu wojny domowej. W tym celu rząd pracuje nad doprowadzeniem do porozumienia pomiędzy socjalistami a nacjonalistami. Pod przewodnictwem kanclerza Seipla odbyła się druga konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjal-demokraci zaproponowali wydanie ustawowego zakazu urządzenia pochodów demonstracyjnych. Kanclerz Seipel oświadczył, że zakaz taki nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami celem usunięcia wszystkich trudności, stojących na drodze do pacyfikacji w dziedzinie prawnej. Przedstawiciele socjal-demokratów prosili o odroczenie konferencji celem porozumienia się w tej sprawie ze związkami zawodowemi.

Jest rzeczą wątpliwą, czy do takiego porozumienia wogóle dojdzie. Żadna ze stron nie zechce rozbroić się dobrowolnie. A dopóki istnieć będą uzbrojone bojówki, dopóty będzie istniało niebezpieczeństwo rewolucji.

Porozumienie grecko-jugosłowiańskie.

W przeszłym tygodniu bawił w Białogrodzie prezes ministrów greckich Venizelos. Odbył on z rządem jugosłowiańskim szereg narad celem uregulowania wzajemnych stosunków. O wynikach uwiadomił minister jugosłowiański, Szumenkowicz, prasę w następującym komunikacie:

W czasie rozmów, jakie prezes Rady Ministrów Grecji Venizelos oraz Szumenkowicz, minister spraw zagranicznych, odbyli dnia 9, 10 i 11 bm., osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich sprawach, które były przedmiotem konwersacji. Porozumienie, ustalone w formie protokółu, zostało podpisane przez Venizelosa i Szumenkowicza. W myśl tego porozumienia, a możliwie najbliższym ustalonym terminie podjęta będzie dyskusja co do szczegółów, redakcji, oraz podpisania układów, które uregulują wszystkie kwestje techniczne. Uznając, że wartość wzmiankowanego porozumienia zależy przedewszystkiem od stopnia zaufania i serdeczności w istniejących stosunkach między obu krajami, ustalono w podpisanym protokóle, że jednocześnie z podpisaniem rzeczonych układów, nastąpi podpisanie przez republikę grecką i królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców paktu przyjaźni, oraz w sprawie pokojowego regulowania sporów. Pakt obejmować będzie możliwie szeroki zakres i będzie obowiązywał w okresie 5 lat. W ten sposób doszło do ustalenia mocnych podstaw dla traktatu pokojowego, który będzie odnowieniem tradycyjnej przyjaźni obu krajów i który umocni przekonanie, że przyjaźń ta będzie trwałą i pożyteczną. Republika grecka oraz Jugosławja uzyskają w ten sposób jeszcze większe możliwości poświęcenia wszystkich swoich wysiłków dziełu pokoju i postępu.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

97) —o— (Ciąg dalszy).

— Przynieść mu hołoblę — rzekł car, zawczasu już się ciesząc z oczekiwanego widowiska.

Wkrótce Mitka miał już w ręku ogromną hołoblę, którą, dla śmiechu, wyciągnęli opryćznicy z woza, co stał na rynku.

— Cóż? a ta pałka dobra? — spytał car.

— A dlaczego nie! — odrzekł Mitka — może się i przyda.

Tu schwycił hołoblę i okręcił ją nad głową z taką siłą, aż wiatr powstał i napędził kurzu dokoła.

— Oj co za czort! — zawołali opryćznicy i spojrzeli po sobie.

Car rzekł rozkazująco do Chomiaka: Stawaj! — potem dodał z uśmiechem:

— Niechno zobaczę, jak to ty się wywiniesz od chłopskiego kija.

Mitka tymczasem zawinął rękawy, plunął w obie ręce, i trząchał hołoblę, poglądając na Chomiaka.

— Stajesz, czy nie? — zawołał stanowczo — ja cię nauczę kraść baby!

Siła Mitki i niezwykła broń stawiały Chomiaka w dość trudnem położeniu. A widzowie, widocznie trzymali stronę chłopa, i z opryćznika już się zaczynali wyśmiewać.

Zakłopotanie strzemiennego cieszyło cara. Już patrzył na mający nastąpić pojedynek z taką ciekawością, z jaką się przypatrywał przedstawieniom hecarzy lub niedźwiedziej walce.

— Zaczynajcie bitwę! — rzekł, widząc wahanie się Chomiaka.

Na to Mitka jął wykręcać nad głową chołoblę, i w podskokach przybliżać się do opryćznika.

Daremnie Chomiak szukał chwili do ugodzenia Mitkę szablicą. Jedyną jego rzeczą było ciągle i prędko wywijać się od chołobli, która czyniąc ogromne koła, nie pozwalała dosięgnąć drągala. Ku wielkiej radości widzów i nie małej pociesze cara, Chomiak wyginał się jak fryga. O uderzeniu Mitki ani myślał, drżał jeno o swoją skórę. A Mitka z niedźwiedzią zręcznością precz na niego nacierał, że chołobla jak burza warczała mu nad głową.

— Ja cię nauczę kraść baby! — mówił, coraz to w większą wpadając wściekłość, i starając się chwycić Chomiaka po głowie, po nogach a nareszcie po czem by się dało.

Wszyscy widzowie głośnemi okrzykami okazywali współczucie Mitce.

Naród zapomniał o obecności cara i krzyczał:

— Tak, tak! dobrze go! dobry chłop! broń Morozowa! pokaż, gdzie prawda!

Mitka ani myślał o Morozowie.

— Ja cię nauczę kraść baby! — wykrzykiwał, wywijał kołem i gonił Chomiaka, który uciekał od niego na wszystkie strony.

Nieraz opryćznicy stojący przy łańcuchu, musieli się schylać do samej ziemi, by uniknąć niechybnej śmierci, gdy chołobla zaświszczała nad ich głowami.

Nagle rozległo się głuche uderzenie. Chomiak wyrżnięty w bok, odskoczył na kilkanaście kroków i padł na ziemię z rozczapierzonemi rękoma.

Na placu huknął radosny okrzyk.

Mitka zwalił się zaraz na Chomiaka i zaczął go dusić.

— Dosyć, dosyć! — krzyknęli opryćznicy, a Maluta zaniepokojony szepnął Janowi do ucha:

— Carze, każ odciągnąć tego djabła. Chomiak jest jednym z lepszych opryćzników.

— Ciągnąć durnia za nogi! — krzyknął car — polać Chomiaka wodą!

Z ledwością udało się opryćznikom oderwać Mitkę, lecz Chomiaka podniesiono już martwego. Gdy wszystkich uwaga była zwrócona na zsiniałą twarz opryćznika, koło Mitki znów zjawił się gęślarz włodzimierski, i szarpnąwszy go za połę, rzekł po cichu:

— Chodźże, durniu, za mną; nieś głowę, póki cała.

Obaj zniknęli w tłumie.

XXXII. Amulet Wiaziemskiego.

Iwan Wasiljewicz przywołał Morozowa. Plac znowu zaległa cisza. Wszyscy utkwili spojrzenia w carze i czekali z przytłumionym oddechem.

— Bojarze Drużyno — rzekł uroczyście Jan, wstając ze swego miejsca — Sądem Bożym oczyszczony jesteś przedemną. Bóg, co zwyciężył wroga twego wykazał twoją prawdę, masz u mnie dawne łaski; nie odjeżdżaj, bez mego zezwolenia.

— Ale to — mówił dalej Jan — tylko połowa sprawy. Sam sąd wnet się odbędzie. Gdzie Wiaziemskij? Car

Przywołano i księcia Afanasja Iwanowicza. Car długo patrzał nań jakimś niewyraźnym wzrokiem.

— Afonia — ozwał się w końcu — wiesz, że dotrzymuję swego słowa. Powiedziałem, że zwyciężony oddanym zostanie katu. Tyś przegrał, Afonia!

— Ha, to i cóż! — odpowiedział z pewną siebie miną Wiaziemskij — każ mi odrąbać głowę, carze.

Dziwny uśmiech zaigrał na twarzy Jana.

— Tylko główkę odrąbać? — wycedził złośliwie — czy myślisz, że ci tylko główkę odrąbią? Możeby tak było, gdybyś miał tylko sprawę z Morozowem, ale na tobie ciąży jeszcze druga wina. Maluta, podaj mu jego amulet.

I wziąwszy sznurek, przez Wiaziemskiego rzucony, z rąk Maluty, Jad podniósł go za jeden koniec do góry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 18 października

Św. Łukasza, ewangelisty, w I wieku.
Św. Asklepiadesa, biskupa, męczennika.
Św. Grzegorza Cudotworcy.

SŁOW.: BRATUMIŁ.

Józef wstawszy ze snu uczynił, jako mu rozkazał Anioł. (Mateusz. I. 20).

Zdanie: Święta Jadwiga mawiała, iż nic nie wypada czynić bez wiedzy starszych, bo wielką ma zapłatę u Boga posłuszeństwo.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6. 16, zach. o godz. 16.42. — Księżyc wsch. o godz. 11.30, zach. o godz. 18.46. Księżyc mija planetę Saturna.

Długość dnia wynosi 10 g. 26 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. **Jutro:** wietrzno.

— **Opłaty do Kas chorych także od zasiłków.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem pracy wyjaśniło, że nietylko od stałych pensyj i zarobków, lecz również od jednorazowych zasiłków do pensji winne być potrącane opłaty na rzecz Kasy chorych, oczywiście do ustawowego maximum.

— **Przekazanie spraw inwalidzkich ministerstwu pracy.** Gazety warszawskie donoszą, że wkrótce ma nastąpić przekazanie przez M. S. Wojsk. agend w sprawach inwalidzkich ministerstwu pracy. W ministerstwie pracy utworzony zostanie dla tych spraw specjalny wydział.

Wraz ze zmianą urzędu centralnego dla spraw inwalidzkich, nastąpi przekazanie szeregu funkcyj administracyjnych agendom, podlegającym ministerstwu pracy. Leczenie inwalidów prowadzić będą kasy chorych.

— **Medal 10-lecia odzyskania niepodległości.** W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o ustanowieniu na pamiątkę 10-lecia odrodzenia Polski „medalu 10-lecia odzyskania niepodległości“. Medal będzie wybity z brązu i będzie posiadał na stronie prawej wizerunek głowy Marszałka Piłsudskiego, a na odwrotnej alegorję r. 1918—1928.

Prawo otrzymania medalu przysługuje pełniącym służbę państwową, wojskową lub cywilną, samorządową lub wreszcie w innych instytucjach publiczno-prawnych w czasie od 11 listopada 1918 r. do 11 listopada 1928, którzy odbyli czynną służbę wojskową lub pełnili faktyczną służbę w wymienionych wyżej instytucjach przez okres przynajmniej pięcioletni.

Prawo przyznania medalu przysługujn prezesowi Rady ministrów oraz poszczególnym ministrom, którzy te uprawnienia mogą przelać na podwładne organy. Osoby, którym przysługuje prawo nadania medalu, nabywają go kosztem własnym. Medal będzie wybity w mennicy państwowej.

— **Kiedy urzędnicy policji mogą się żenić.** W tych dniach ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonarjuszów policji państwowej. Funkcjonarjusz policji musi na zawarcie związku małżeńskiego uzyskać zezwolenie od swej władzy przełożonej. Oficerom policji udziela zezwolenia komendant główny, szeregowym zaś właściwy komendant wojewódzki policji państwowej. Ci szeregowi policji, którzy nie podlegają komendantom wojewódzkim, muszą uzyskać zezwolenie na małżeństwo od komendanta głównego. Ażeby móc się ożenić, zarówno oficer, jak i szeregowy policji państwowej musi mieć skończone 24 lata, oraz narzeczona oficera, czy szeregowego musi mieć nieposzlakowaną opinję. Szeregowy musi ponadto przesłużyć przynajmniej trzy lata w policji.

— **Związek Zawodowych Pracowników Kolejowych,** dążąc nie tylko do realizowania bezpośrednich swych zadań, jakie przed tego rodzaju organizacją stoją, ale również i do objęcia swą organizacją dziedziny wychowania, stworzył dostępny dla wszystkich średni zakład naukowy 8-mio klasowe humanistyczne gimnazjum męskie „Ostrowo“ w Wieleniu nad Notecią w wojew. Poznańskiem.

Gimnazjum jest zbliżone do typu szkół angielskich, w pięknym starannie utrzymanym parku, w budynkach specjalnie do potrzeb nauczania przystosowanych. Przy gimnazjum istnieje wzorowo urządzony i doskonale prowadzony internat. Gimnazjum to będąc pod zarządem Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych i fachowem kierownictwem Związku Zawodow. Nauczycieli Szkół Średnich — instytucyj nie liczących na prowadzeniu zakładu na zysk, lecz mających na względzie jedynie rozwój zakładu i dobro jego wychowanków, pozwala stawiać jak najlepsze horoskopy co do rezultatów podjętej pracy. Okoliczność ta pozwoliła z jednej strony na postawienie gimnazjum na poziomie równym z najlepszemi tego rodzaju zakładami naukowemi w kraju i zagranicą, z drugiej zaś — na ustalenie wysokości opłat na poziomie kosztów własnych, co umożliwia korzystanie nawet niezamożnym.

Zapisy do klas I—VII włącznie jeszcze przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Gimnazjum.

— **Cenniki prac budowlanych.** Ministerstwo robót publicznych ustaliło dla zapobieżenia lichwie budowlanej cennik prac budowlanych. Ustalone zostały ogólne cenniki robót szklarskich, zduńskich (kaflarskich) ślusarskich, malarskich i betonowych.

— **Uprawa tytoniu w Polsce.** Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytuniowego z jesienią r. b. wprowadza nader ważne udogodnie nie dla plantatorów. Jeżeli plantator zobowiąże się, że weźmie pod uprawę przynajmniej 2500 metrów kwadr. przestrzeni i jeżeli założy t. zw. ciepłe rozsadniki do wytwarzania rozsady, w ilości, potrzebnej do obsadzenia przestrzeni, zgłoszonej pod uprawę, to otrzymuje zaliczkę gotówką. Zaliczka wynosi 60 proc. przypuszczalnej wartości zbiorów, płatna w dwóch ratach.

Plantatorzy, którzy przyjmą dwa powyżej wspomniane warunki, otrzymują pierwszą ratę już z chwilą pozwolenia na uprawę. Wobec nowego udogodnienia oraz dawniej już wprowadzonych pożyczek inwestycyjnych, jakie mogą otrzymać plantatorzy, uprawa tytoniu przedstawia się, jako szczególnie zyskowna.

— **Wypożyczalnia Podręczników Szkolnych Polskiej Macierzy Szkolnej.** Wypożyczalnia Podręczników Polskiej Macierzy Szkolnej wypożycza stale podręczniki dla szkół powszechnych i średnich oraz przyjmuje ofiary w książkach poleconych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do używania w szkołach na rok 1928/29. We wrześniu wydano młodzieży 4282 podręczników. Wypożyczających, którzy przetrzymują książki wypożyczone na rok 1927/28 wzywa się do zwrócenia podręczników do dnia 1 listopada, albowiem po tym terminie nie otrzymają książek na bieżący rok szkolny.

— **Mapy i wykresy w poczekalniach urzędów.** Zgodnie z poleceniem p. ministra Składkowskiego, we wszystkich województwach mają być w miejscach, dostępnych dla publiczności, umieszczone mapy statystyczne, obrazujące rozwój wszystkich dziedzin życia w danych województwach, zaś w starostwach mapy właściwych województw, oraz wykresy statystyczne z różnych dziedzin życia powiatu.

Województwo śląskie

* **Robotnicy przemysłu metalowego wypowiedzieli taryfę.** Zespół Pracy wypowiedział z dniem 16 bm. zbiorową taryfę zarobkową robotników, zatrudnionych w metalowym przemyśle przetwórczym na Śląsku i zażądał, aby rokowania w sprawie nowej taryfy zarobkowej rozpoczęły się w najbliższym czasie.

* **Fabrykant fałszywych 50-fenigówek.** Technik Wiktor Kirschniok z Tarnowskich Gór, lat 28, był porządnym i pracowitym człowiekiem, dopóki nie zakochał się w pewnej dziewczynie. Od czasu, gdy smalił cholewki do swej bogdanki, wzrosły jego wydatki, tembardziej, że jego ukochana chciała nietylko dobrze jeść i pić, lecz także wykwintnie ubierać się i bawić — chociaż sama nie miała pieniędzy. Pewnego dnia rzekła do Kirsznioka, że przecież sam jako technik potrafi wyrabiać pieniądze. Jako bezrobotny, ma chyba dość czasu.

Kirszniok uległ pokusie. Najpierw sfabrykował 20 pięćdziesiąt fenigówek, które puścił w obieg w Bytomiu. Gdy Kirszniok wrócił do Katowic, miał w kieszeni 40 złotych „zarobku“. Teraz ulepszył wyrób „pieniędzy“, a gdy posiadał 2 000 sztuk, wyjechał do Wrocławia. Podrobione półmarkówki oczywiście zabrał ze sobą. We Wrocławiu Kirszniok chodził od składu do składu i wymieniał falsyfikaty. A była to ciężka robota, gdyż codziennie zwiedził około 300 sklepów. Lecz miał szczęście! Po upływie tygodnia wymienił wszystkie fałszywe półmarkówki. Razem ze swoją

ukochaną Kirszniok odwiedzał różne lokale i miejsca zabawy. Gdy posiadał przy sobie jeszcze 600 marek, podrabiacz pieniędzy wrócił do Katowic. Tutaj zabrał się znów do „pracy“, a gdy posiadał 18 000 fałszywych 50-fenigówek, pojechał do Berlina. Kochankę zabrał ze sobą. W jaki sposób podrobione półmarkówki przewiózł przez granicę, nie wiadomo. W ciągu 3 miesięcy falsyfikaty zdołał wymienić. Czysty zysk wynosił 6 000 marek niemieckich. Następnie z „tylko“ 2 000 podrobionych 50-fenigówek wyjechał do Wrocławia. I znowu miał Kirszniok 600 marek zysku.

Z Wrocławia powrócił do Tarnowskich Gór. Kilka dni później stanął na ślubnym kobiercu. Jako małżonek ostatni raz pojechał do Wrocławia z 2 tysiącami podrobionych półmarkówkami. Ale tym razem noga mu się powinęła. Kirszniok został aresztowany i osadzony we więzieniu. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu fałszerza pieniędzy, Kirszniokowa popełniła samobójstwo.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej). W niedzielę, dnia 14 października odbyło się doroczne „Walne Zebranie“ Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej - Męskiej przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Prezes Stowarzyszenia S. Wróbel zagaił zebranie w obecności 76 druhów hasłem „Gotów“, witając Patrona Stowarzyszenia, Wiel. ks. Broy‘a, członków Patronatu dyrektorów szkół pp. Rzeszowskiego, Rękosiewicza, Zawadę, Wesołego, Kempnego, Polewkę oraz wszystkich gości. Osobno powitał prezes profesora ks. Granicznego, patrona katowickiego Okręgu Młodzieży, który przybył w zastępstwie sekretarza Generalnego Związku ks. Tomali, oraz sekretarza Związku Młodzieży Żeńskiej ks. Matuszka. — Następnie przystąpiono do sprawozdań członków Zarządu za czas od 9 października 1927 r. do 14 października 1928 r. Ze złożonych sprawozdań wynika, że Zarząd mimo różnych trudności owocnie i celowo pracował nad wychowaniem młodzieży zrzeszonej w Stowarzyszeniach. Za prace i wysiłki obecni podziękowali ustępującym członkom Zarządu hucznemi oklaskami.

Pod koniec swego sprawozdania prezes druh Wróbel wezwał wszystkich obecnych, w szczególności druhów do dalszej pracy, by Stowarzyszenie przy katedrze w Katowicach skupiło w szeregach swoich całą młodzież należącą do parafji.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu pod przewodnictwem Wiel. ks. Broy‘a. Do nowego zarządu zostali jednogłośnie wybrani: druh Sylwester Wróbel jako prezes, oraz druhowie Tworuszka, Nalik, Dawid I., Kühl I., Gwoździk, Leszczyna, Król, Wolny, Gościniak, Wiechuła, Kremzer. Wiel. ks. Patron zwrócił się do nowo wybranego Zarządu z apelem poświęcenia się ideowej pracy nad wychowaniem młodzieży, co tenże przyrzekł przez podanie ręki uczynić. Po wyczerpaniu się porządku obrad zabierali głos członkowie Patronatu, oraz przedstawiciele Związku Młodzieży, mianowicie ks. profesor Graniczny i ks. Matuszek. Walne zebrania zakończono hasłem Stowarzyszenia.

— (Zmiany w komendzie policji.) Nadkomisarz Policji p. Starzyk mianowany został komendantem policji wojewódzkiej na miasto i powiat Katowice. Dotychczasowy zastępca komendanta na miasto i powiat Katowice komisarz Duda, przeniesiony został do Komendy Głównej, a na jego miejsce mianowany został komisarz Urbańczyk.

— (Sumienny sekretarz zaciągał pożyczkę z kasy pracodawcy). We wrześniu ubiegłego roku do firmy Ficowski w Mysłowicach zgłosił się książkowy z firmy Ditrich celem pobrania 260 zł. za zakupione towary. Wielkie jednakże było zdziwienie książkowego, gdy u Ficowskiego oświadczono, że rachunek ten już jest uregulowany. — Dochodzenie wykazało, że zatrudniony tam sekretarz Hirszberg wypłacił tę sumę nieznanemu osobnikowi. Tak zdawało się początkowo, lecz dalsze dochodzenie wykazało, że Hirszberg sfałszował rachunek. Podpis odbiorcy był nieczytelny. Zapytany przez pracodawcę, Hirszberg nie przyznał się do sprzeniewierzenia, lecz zgodził się na ponoszenie powstałej straty. Hirszberga natychmiast zwolniono, a sprawę przekazano do sądu. Na rozprawie oskarżony również nie przyznał się do winy. Sąd skazał niesumiennego sekretarza na 3 miesiące więzienia.

Mysłowice. (Lekkomyślni kierowcy autobusów). Do wiadomości władz, wydających szoferom pozwolenia na jazdę, podajemy karygodnego narażania życia podróżnych, jadących autobusami, przez szoferów, lekceważących wszelkie środki bezpieczeństwa. Oto w sobotę ub. tygodnia autobus, jadący z Mysłowic do Katowic wieczorem, przystawał aż 4 razy z powodu defektu motoru na drodze do Szopienic, gdzie wszyscy pasażerowie wysiedli zirytowani. Nie wiadomo, dlaczego motor psuł się podczas jazdy. Pasażerowie zauważyli, że kierownik autobusu za każdym razem zbliżał się z zapaloną zapałką do motoru, wydzielającego gazy benzynowe, co mogło spowodować wybuch benzyny, zwłaszcza gdyby odłamek od palącej się zapałki upadł na motor, ociekający benzyną. Dlaczego policja nie kontroluje i nie zmusza szoferów, aby obowiązkowo każdy z nich miał przy sobie kieszonkową lampkę elektryczną? W ubiegłym tygodniu zdarzył się taki wybuch, gdyż szofer, leżał pod samochodem, z którego kapała na niego benzyna, zapalił zapałkę, czem wywołał zapalenie się ubrania. Ów szofer zmarł wskutek poparzenia. (o)

— (Lubownicy cudzego spirytusu pod kluczem). W ostatnich dniach przywieziono na tutejszy dworzec kolejowy zbiornik napełniony spirytusem. Kilku kolejarzy postanowiło skorzystać z tej okazji, przeto przywłaszczyli sobie kilka litrów okowity. Niewiadomo, dlaczego kurek dobrze nie zakręcili. Cała zawartość zbiornika wyciekła przeto na tor kolejowy i płynęła długą strugą aż do Brzezinki. Właściciel spirytusu poniósł przeszło 30 000 zł. szkody. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— (Usiłowane samobójstwo). W domu przy ulicy Modrzejowskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Marja Komarowa. Niedoszłą samobójczynię odstawiono w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejskiej. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

Siemianowice. (Ładny przyjaciel). Robotnik M. P., zamieszkały przy ul. Matejki, zawiadomił policję, że jego przyjaciel N. skradł mu z mieszkania 130 zł. N. nie chciał się przyznać do winy. Gdy się dowiedział, że P. doniósł o tej kradzieży policji, porzucił pieniądze przed drzwiami i dotychczas nie wrócił.

Kończyce w Katowickiem. (Powinszowanie). Młodej parze małżeńskiej: Jan Sztencel — Gertruda Lończyk, składają serdeczne życzenia z okazji ich ślubu małżeńskiego, który odbędzie się 21 października, wszyscy krewni, znajomi i przyjaciele oraz agent „Katolika" Jan Nita.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Ważne dla odbiorców prądu elektrycznego). Magistrat podaje do publicznej wiadomości odbiorców prądu elektrycznego, co następuje: pracownicy i kontrolerzy miejskiego urzędu ruchu stwierdzili, że wielu odbiorców prądu nie przestrzega przepisów dotyczących dostawy prądu. W wielu domach odbiorcy sami wykonywali naprawy przy przewodach sieci elektrycznej i tablicach łącznikowych. Wobec tego Magistrat przypomina ponownie, że o wszelkich uszkodzeniach przewodów elektrycznych należy natychmiast uwiadomić Urząd Ruchu przy ulicy Bytomskiej 11 i tylko stamtąd wysłani ludzie są uprawnieni do wykonywania napraw przy przewodach elektrycznych i tablicach łącznikowych. Wymieniony urząd przypomina, że „naprawianie" popsutych bezpieczników przez założenie kawałka drutu jest zakazane. Nieprzestrzeganie powyższych przepisów naraża odbiorcę prądu na nieprzyjemności i otrzymanie mandatu karnego.

— (Ciekawy proces). W tych dniach odbędzie się w Król. Hucie proces sądowy przeciw Erw. Opawskiemu, synowi wł. Hotelu „Hr. Reden" w Król. Hucie. Cała sprawa przedstawia się następująco. Swego czasu przyszło do restauracji Hotelu „Hr. Reden" trzech inżynierów Polaków, którzy zajęli miejsca i siedząc, spokojnie oczekiwali podania zamówionych potraw. W tym czasie do stołu siedzących podszedł Erwin Opawski i w sposób arogancki zaczepił siedzących temi słowy: „Ich bin ein Preussischer Oberleutnant". Siedzący inżynierowie nie chcąc wywoływać awantury podnieśli się z miejsc i udali się w stronę drzwi. Przy odejściu Opawski począł wyzywać wychodzących: „Ihr seid alle polnische Schweine". O zajściu zawiadomiono policję, która spisała protokół, a sprawa oparła się o sąd. Spodziewać się należy, iż butnego Prusaka spotka zasłużona kara.

— (Shańbienie dziewczynki). Policja aresztowała pewnego zwyrodniałego osobnika, który shańbił 7-letnią dziewczynkę. Smutny ten wypadek świadczy, jak bardzo matki powinny strzedz swoje dzieci. Każda matka powinna ciągle upominać swe dziecko, że z obcym człowiekiem nie powinno się wdawać, ani odbierać łakoci, zwłaszcza poza domem.

— (Pod kołami samochodu). Samochód sanitarny przejechał 40-letniego Fryderyka Maniurę. Wypadek zdarzył się na ulicy Wolności. Maniura doznał potłuczeń na całem ciele.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 16 października: za 100 złotych 47,30 marek niemieck.; za 100 marek niemieckich 212,75 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 16 października 1928 r.

Płacono za: 1 dolar amerykański 8.88 złotych; 100 franków francuskich 34,74 zł.; za 100 franków szwajcarskich 171,15 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 szylingów austrjackich 124, 95 złotych.

Warszawska giełda zbożowa

Żyto 35,50. Pszenica 44—45. Jęczmień browarowy 36 do 36,50. Jęczmień na przemiał 33,00—33,50. Owies 35,50—36,00. Osucie żytnie 24,50—25,00. Osucie pszeniczne 25—26.

Poznańska giełda zbożowa.

Żyto 34—35. Pszenica 38,25—40,25. Mąka żytnia 70 proc. 48,00. Mąka żytnia 65 proc. 49,50. Ziemniaki do jedzenia 7,50—8,00. Reszta notowań bez zmian.

— (Zmyślona pogłoska). Przed kilku dniami podały gazety wiadomość o oszustwach firmy „Herta" w Król. Hucie na szkodę skarbu państwa. Obecnie dowiadujemy się, że wiadomość nie polega na prawdzie, lecz została zmyślona przez byłego pracownika, który w ten sposób chciał zemścić się za wydalenie z pracy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zaopatrzenie biednej ludności w ziemniaki na zimę). Renciści socjalni, pobierający renty na starość lub wskutek inwalidztwa, wdowy i pełne sieroty, nie będące w możności zakupić ziemniaków z własnych środków, powinni zgłosić się na podwórzu ul. Wolności 15 (stara gmina) w następującym porządku: Litery A do G od poniedziałku 15 października do środy 17 października (niniejsze ogłoszenie otrzymaliśmy dopiero we wtorek.— Red.) Litery H—J w czwartek 18 października, K w piątek, L—M w sobotę, N—O w poniedziałek 22 października, P—R we wtorek, S—Sz w środę, T—U we czwartek, W—Z w piątek. Ziemniaki wydaje się od godz. 9—13. Dowody, stwierdzające wysokość renty, oraz dowody zarobkowe wszystkich osób zarobkujących z ostatnie 5 miesięcy należy przynieść ze sobą. Zgłoszenia **bezrobotnych** przyjmuje się przy wypłacie wsparć. **Miejscowi ubodzy**, którzy pobierają wsparcie z **Urzędu ubogich** nie powinni się zgłaszać, gdyż otrzymają oni przygotowane kartki na przydział ziemniaków przy następnej wypłacie wsparć. Wykluczeni od zaopatrzenia są: 1. samotni z dochodem miesięcznym powyżej 75 zł. 2. rodziny od 1—2 osób z miesięcznym dochodem powyżej 100 zł., 3. rodziny od 3—5 osób z miesięcznym dochodem powyżej 150 zł., 4. rodziny od 6 i więcej osób z miesięcznym dochodem powyżej 180 złotych. Rodziny, które mają możność zaopatrzyć się z własnego lub wydzierżawionego pola, nie posiadają prawa do przydziału bezpłatnych ziemniaków. Zwraca się uwagę, że spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— (Ciekawy odczyt). Zarząd towarzystwa „Kasyno Polskie" podaje do wiadomości członków, że przyszłe zebranie odbędzie się w środę 17 października o godzinie 20. Inżynier p. Szymaszek wygłosi ciekawy odczyt pod tytułem: „Wrażenia z podróży do Włoch". Uprasza się o liczny udział.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zebranie załogowe robotników w Lipinach). W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Angela publiczne ogólne zebranie robotników pod przewodnictwem p. Wrożyny. Kilku przedstawicieli związków zawodowych zabrało głos. Wszyscy żądali podwyżki zarobków o 25 proc. (n).

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Samobójstwo). Zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 25-letnia Mechtylda Pikorz odebrała sobie życie. Pikorzówna wyszła na strych, wypiła znaczną ilość esencji octowej, a gdy bóle zaczęły jej dokuczać, zeskoczyła na bruk podwórza. Śmierć nastąpiła wskutek złamania kręgosłupa i wewnętrznych okaleczeń. Przyczyny samobójstwa nie zdołano stwierdzić.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Akademja ku czci ks. Damrota). W niedzielę dnia 21 października o godzinie 4 po południu odbędzie się na sali p. Grychtoła w Nowym Bytomiu uroczysta akademja ku czci śp. ks. Damrota. Zrzeszenia Towarzystw Polsko-Katolickich w Nowym Bytomiu uprasza o liczny udział rodaków z Nowego Bytomia i okolicy. Zarząd.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek na kopalni). W tych dniach został zabity na kopalni Pokoju w Nowym Bytomiu przez spadające węgle rębacz Franciszek Grzesiok z Bielszowic. Nieszczęśliwy górnik dożył 36 lat.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne). Towarzystwo Katolickich Mężów w Orzegowie urządza w niedzielę dnia 21-go października wieczorem o godzinie 7 na sali p. Wiktora Pyki przedstawienie amatorskie. Odegraną zostaje sztuka „Klimczok" tragedja życiowa z gór Beskidów (okolic Bielska) w ośmiu odsłonach. Zarząd uprasza o liczny udział.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Bijatyka w karczmie). W oberży Szulika rzuciło się 3 mężczyzn na robotnika Wycisłę. Napastnicy pokłóli swą ofiarę nożami i pobili krzesłami tak bardzo, że Wycisło utracił przytomność. Ciężko okaleczonego odwieziono do lecznicy. Sprawcy Piekac, Przyzorski i Sośniok zamierzali uciec do Niemiec, lecz zostali przytrzymani i osadzeni w więzieniu sądowem.

Z Pszczyńskiego.

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Dzieciobójstwo). Tutejsza policja wyśledziła, że Jadwiga N. z Kostuchny wydała na świat dziecko bez pomocy położnej. Podczas nieobecności domowników niemowlę wrzuciła do rozpalonego pieca. Jadwiga N. przyznała się do winy. Dzieciobójczyni dotychczas nie aresztowano, lecz pozostawiono w domu na podstawie orzeczenia lekarza.

Piasek w Pszczyńskiem. (Pożar). W sobotę po południu o godz. 5,30 wybuchł pożar w nowowybudowanym domu Kwoski w Piasku. Ogień zniszczył dom doszczętnie. Przyczyną pożaru był podobno wadliwy komin. Szkoda wynosi 5 000 złotych. Na miejsce pożaru przyjechały 4 straże pożarne, lecz zapóźno, gdyż nie zdołały już nic uratować.

Piasek w Pszczyńskiem. (Pożar). Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w nowym, jeszcze nie wykończonym domu Katarzyny Kroskowej. Obok domu znajdowało się siano i słoma. Szkoda wynosi 5 tysięcy zł.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wykłady na kursie metodycznym śpiewu). Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej filji w Rybniku zawiadamia Nauczycielstwo, że wykłady na kursie metodycznym śpiewu, które prowadzi znany powszechnie pedagog p. Karol Hławiczka, rozpoczęły się w czwartek dnia **11**-go października o godz. 16-tej po południu w lokalu szkoły przy Placu Wolności 17. I. p. Wykłady będą odbywać się przez miesiące: październik, listopad i grudzień w czwartki od godz. 16-tej do 19-tej. Program wykładów obejmuje: metodykę, solfeż, literaturę chóralną i emisję głosu. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretarjat codziennie od 17 do 19 (Plac Wolności 17).

— (Kurs dla dyrygentów chórów). Uwzględniając konieczność zapewnienia chórom odpowiednio wykształconych dyrygentów Dyr. Śląskiej Szkoły Muzycznej otworzyła przy swej uczelni kurs o ściśle określonym programie. Wykłady objął prof. Karol Hławiczka. Nauka odbywa się w czwartki od godz. 19 do 20. Zgłoszenia na kurs dyrygentów przyjmuje Sekretarjat szkoły codziennie od godz. 17 do 19. Zgłoszenia przesyłać można również i pisemnie. (Rybnik Plac Wolności 17. I. p.)

— (Ujęcie oszusta). W ostatnich dniach został aresztowany robotnik Henryk Rozlaz, który popełnił oszustwa na szkodę swego pracodawcy. Rozlaz pracował przez dwa dni u fryzjera Bilińskiego i wyłudził od niego około 340 zł. Oszusta przyłapano w Król. Hucie i odstawiono do więzienia w Rybniku.

Mszanna w Rybnickiem. (Chłopak zabity przez samochód). W tych dniach zdarzył się w Mszannej godny pożałowania wypadek. Nieznany kierownik samochodu przejechał 4-letniego Józefa Kowalskiego. Chłopak zmarł 2 godziny po wypadku.

Co Niemcy utraciły w wojnie!

„Kurjer Poznański" podaje dokładne zestawienie liczbowe odnoszące się do obszarów, które Rzesza niemiecka musiała odstąpić poszczególnym państwom na podstawie traktatu wersalskiego i późniejszych postanowień dodatkowych.

	Obszar w km²	Mieszkańcy według spisu 1. 12. 1910
Zwrócono Polsce:		
Z Poznańskiego	26 041	1 946 461
Z Prus Zachodnich	15 853	964 034
Z Górnego Śląska	3 214	891 669
Z Średniego Śląska	511	26 248
Z Prus Wschodnich	501	24 787
Z Pomeranji	9	224
Polska otrzymała	46 129	3 853 423
Zwrócono Francji: Alzację i Lotaryngję	14 521	1 874 014
Zwrócono Danji: Z Szlezwigu-Holsztynu	3 992	166 348
Oddano Litwie: Z Prus Wschodnich	2 708	140 746
Wolne Miasto Gdańsk	1 914	330 630
Oddano Belgji: Z Nadrenji	1 035	60 003
Oddano Czechosłowacji: Z Górnego Śląska	286	45 306
Powyższe państwa otrzymały	24 456	2 617 137

Proces o dobra b. Komory cieszyńskiej.

We czwartek 18 października rb. o godzinie 10-ej rano rozpocznie się w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach rozprawa apelacyjna w procesie Habsburgów przeciwko Skarbu Państwa o dobra cieszyńskie. Jak wiadomo arcyksiążęta Fryderyk, Albrecht i Józef z domu Habsbursko-Lotaryńskiego wytoczyli w roku 1925 przed Sądem Okręgowym w Cieszynie przez adwokatów lwowskich dr. Mildwurma, prof. Allerhanda, dr. Greka i dr. Pierackiego proces przeciwko Państwu Polskiemu o zwrot dóbr b. Komory Cieszyńskiej, przejętych przez Polskę na podstawie art. 208 Traktatu w St. Germain. W myśl traktatu państwa sukcesyjne nabyły własność austrjacką państwową i koronną oraz wszelkie majątki prywatne b. rodziny panującej. Powodowie w pozwie twierdzili, że traktat dotyczy jedynie majątku wspólnego całej rodziny panującej i że dobra b. Komory Cieszyńskiej majątkiem takim nie są, bo stanowią własność prywatną arc. Fryderyka, względnie potomków linji arc. Karola Ludwika, że zatem zostały zabrane bezprawnie.

Prokuratorja Generalna Państwa dowodziła w imieniu pozwanego Skarbu Państwa, że dobra sporne są w przeważającej części dobrami koronnemi, których dzieje sięgają Mieszka I, że mianowicie Księstwo Cieszyńskie (istnieje od roku 1290) było dzielnicą piastowską i zostało poddane za księcia Kazimierza I zwierzchnictwu korony czeskiej jako lenno, które przetrwało aż do roku 1653 w rękach książąt z rodu Piastów, a następnie zostało nadane przez cesarza Karola VI, jako króla czeskiego, ks. Leopoldowi Lotaryńskiemu. Za jego syna ks. Franciszka, męża cesarzowej Marji Teresy (r. 1731) przeszło Księstwo Cieszyńskie w ręce rodziny panującej. W szczególności po śmierci arc. Marji Chrystyny i jej męża ks. Albrechta Kazimierza, królewicza polskiego (z dynastji saskiej), uchylono zastrzeżenie powrotu lenna do korony czeskiej. Księstwo Cieszyńskie otrzymał arc. Karol Ludwik, który połączył lenno z dobrami, zakupionemi w latach 1791—1813 przez arc. Marję Chrystynę i ks. Albrechta Kazimierza z dochodów lenne Księstwo Cieszyńskie, w fideikomis, przeznaczony w myśl testamentu r. 1826 dla całej rodziny panującej. Prokuratorja Generalna dowodzi poza tem, że traktat z St. Germain przekazał państwom sukcesyjnym wszystkie majątki prywatne b. rodziny panującej, a zatem także majątki członków tej rodziny.

Przez dwa lata toczył się spór przed Sądem Okręgowym w Cieszynie z niezwykłą zaciętością (akta procesowe obejmują przeszło 800 stron druku), przyczem obie strony zaprodukowały olbrzymi materjał faktyczny, dokumentowy i naukowy. W marcu 1927 r. zapadł po kilkudniowej ustnej rozprawie wyrok w I instancji, oddalający powodów odnośnie do dóbr fideikomisowych tj. przeszło 98 proc. całego objektu spornego, przysądzający natomiast arc. Fryderykowi jego majątek wolnodziedziczny tj. drobne i rozrzucone nieruchomości o obszarze około 400 ha. Od wyroku odwołały się obie strony, w następstwie czego odbędzie się 18-go bm. rozprawa apelacyjna w Katowicach.

Dobra b. Komory Cieszyńskiej obejmują w części przypadłej Polsce, olbrzymi klucz majątków leśnych i rolnych o obszarze 30 000 ha. nadto Zamek Piastowski w Cieszynie, browar, fabrykę likierów i szereg innych zakładów przemysłowych. Wartość tych dóbr oszacował rząd Austrji na 110 miljonów koron w złocie.

Trybunałowi Apelacyjnemu przewodniczyć będzie sędzia S. A. Pinert, jako wotanci zasiadają sędziowie Handzel i Wygoda. Habsburgów zastępować mają dotychczasowi adwokaci lwowscy oraz marsz. Wolny, o czem donosiliśmy już za „Kurjerem Porannym". Pozwany Skarb Państwa zastępuje delegat Prokuratorji Generalnej dr. Sahanek oraz radca Prok. Gener. dr. Górnikiewicz. Zapowiedziana rozprawa budzi wielkie zainteresowanie zarówno w sferach urzędowych jak i w społeczeństwie. Spodziewany jest przyjazd przedstawicieli zainteresowanych władz z Warszawy, tudzież licznych korespondentów pism krajowych i zagranicznych. Rozprawa potrwa przypuszczalnie 2—3 dni.

* * *

W związku z tem pisze „Polska Zachodnia":

Objęcie zastępstwa prawnego w tym procesie przez adwokata p. Wolnego, marszałka Sejmu Śląskiego, wzbudziło ogólne zdziwienie, gdyż chodzi tu o historyczne dobra piastowskie, które były dobrami koronnemi, czyli w znaczeniu dzisiejszem dobrami państwowemi. Poza tem główny powód arcyksiążę Fryderyk, to zacięty wróg Polaków; w czasie wielkiej wojny zasłynął na ziemiach polskich jako „Fryderyk Wieszatel" za masowe wieszanie Polaków w Małopolsce i Królestwie, dokonywane przez podległe mu wojska austrjackie, które przy swych przysłowiowych „odwrotach" widziały, jak ich wódz naczelny, w każdym Polaku wroga i bez sądów nawet dokonywały egzekucji, wiedząc, że Fryderyk to pochwala. Zaborczego „spadkobiercę" ziemi polskiej o takiej „sławie" z lat wielkiej wojny, zastępować będzie w sądzie w procesie przeciwko Państwu Polskiemu p. adwokat Wolny, marszałek Sejmu Śląskiego.

Fakt ten wywołał już w prasie żywą dyskusję.

Bardzo wielkie zdziwienie i stanowczy odgłos wywołało stanowisko p. Wolnego na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza wśród ludu, który pamięta dobrze „knut Fryderykowski" na tych ziemiach.

Narady przewodniczących stronnictw sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Zgodnie z postanowieniami, zapadłemi na ostatniem posiedzeniu przewodniczących klubów w dniu 1 października, odbyły się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Daszyńskiego narady, w których wzięli udział przedstawiciele 11 klubów. Prezes klubu B. B. poseł Sławek listownie usprawiedliwił swą nieobecność na zebraniu.

Marszałek Sejmu zagajając posiedzenie podał do wiadomości zebranym, że Rząd ma zamiar zwołać Izby ustawodawcze na sesję budżetową w terminie konstytucyjnym tj. z końcem października br. Dzień zwołania nie jest dotychczas ustalony jedynie dlatego, że zależy on od daty, kiedy zostaną ukończone druki preliminarza budżetowego na rok 1929-30. W związku z tem marszałek Sejmu wyraził przypuszczenie, iż pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 30 lub 31 października.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawą zaległych w komisjach wniosków ustawodawczych. W wyniku tej dyskusji zwrócono się do marszałka Sejmu z prośbą, by porozumiał się zarówno z przewodniczącymi komisyj jak i z referentami odnośnych projektów ustaw, aby referaty swe przygotowali na najbliższy okres posiedzeń Sejmu.

Pozatem zebrani zaznajomili się z treścią nadesłanych przedłożeń rządowych. W końcu wywiązała się dłuższa dyskusja na temat sposobu uczczenia przez Sejm 10-lecia Niepodległości Polski. Wysunięto przytem kilka nowych projektów, poczem zebrani upoważnili prezydjum Sejmu do przedyskutowania wysuniętych propozycyj i wystąpienia z konkretnym projektem po zebraniu się obu Izb. Na tem posiedzenie zamknięto.

Drugi dzień strajku w Łodzi.

Łódź. (PAT) Położenie strajkowe w Łodzi, w ciągu wtorku nie uległo zmianie. Od południa, porzucili pracę kelnerzy restauracyj i cukierń, natomiast robotnicy kanalizacyjni na wielu odcinkach pozostali przy pracy do samego wieczora. Wiadomość o zaproponowaniu przez ministra Jurkiewicza konferencji rozpowszechniona została w godzinach popołudniowych przez pisma w dodatkach nadzwyczajnych. Od środy mają rozpocząć normalną pracę Kasy Chorych, a to podobno na skutek interwencji władz nadzorczych. Dzień minął spokojnie, poza nieznacznemi zajściami, wywołanemi przez komunistów.

Pogłoski kolportowane przez niektóre pisma, jakoby na ulicach ukazały się oddziały wojskowe i silne patrole policyjne, nie odpowiadają prawdzie. Ruch na ulicach jest najzupełniej normalny i na zewnątrz nie zdradza tego, że panuje strajk powszechny. Na ulicach znaczna liczba samochodów i autobusów, które zastępują tramwaje.

Warszawa. (PAT.) Na skutek zwrócenia się Związku Zawodowego Robotn. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi do ministra pracy i opieki społecznej o podjęcie na nowo pośrednictwa w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym, wyznaczona została w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja między przedstawicielami pracodawców i robotników na czwartek dnia 18 bm. o godz. 11-ej przed południem.

Łódź. (AW.) Na przedmieściach odbyły się manifestacje robotników, które zostały jednak przez policję rozpędzone. Aresztowano kilka osób. Po ulicach patrolują silne oddziały policji konnej i pieszej z nałożonemi bagnetami. Sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu zaostrzona.

Budżet Francji.

Paryż. (PAT.) Komunikat, wydany po posiedzeniu rady ministrów, stwierdza m. in., że budżet wojenny na r. 1929 wynosi 7 miljardów 680 milj fr. i wykazuje wzrost o 849 mili. fr. w stosunku do r. 1926.

Śniegi w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) W północnej Mołdawji miały miejsce wielkie opady śnieżne. Temperatura silnie się obniżyła. Również i w Siedmiogrodzie padał śnieg przez cały dzień. Śnieg osiągnął 10 cm. grubości.

Ostatnie telegramy.

Rzeczoznawcy w sprawie Chorzowa.

Haga. (Tel. wł.) Międzynarodowy trybunał powołał na podstawie znanego rozstrzygnięcia w zatargu o Chorzów z 13 września, jako rzeczoznawców norweskiego inżyniera Colleta szwajcara Herzoga i dyrektora fabryki karbidu w Norwegji Hoeya. Mają oni określić wysokość odszkodowania, jakie Polska będzie musiała zapłacić. Równocześnie polecono Polsce i Niemcom, by wyznaczyły swych przedstawicieli najpóźniej do 1 listopada.

Nowy kardynał.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, że nuncjusz papieski w Berlinie Paceli otrzymał za swe zasługi, położone około zawarcia konkordatu z Prusami purpurę kardynalską. Jako następcę jego na stanowisko w Berlinie wymieniają Pacertę.

Kiedy rozpoczną się rokowania nad opróżnieniem Nadrenji?

Berlin. (PAT.) Korespondenci londyńscy „Berl. Tageblatt" i „Voss. Zeitung" donoszą, że według oczekiwań londyńskich kół politycznych, rokowania ewakuacyjne rozpoczną się dopiero z końcem listopada, a może i później. Do tego czasu znany już będzie wynik wyborów, a ministrowie Chamberlain i Stresemann obejmą z powrotem urzędowanie.

Przyjęcie dla Macdonalda.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Müller wydał obiad na cześć bawiącego tu b. premjera angielskiego i przywódcy partji robotniczej, Macdonalda.

Wyrok na brutalnego kapitana okrętu niemieckiego.

Hamburg. (PAT.) Urząd morski w Hamburgu rozpatrywał w ostatnich dniach sprawę znanego w Polsce kapitana parowca „Sachsen", który w dniu 20 lipca b. r. w pobliżu Gdyni zderzył się z łodzią rybacką, wiozącą 10 polek, powodując niebezpieczeństwo zatonięcia tej łodzi. W sprawie tej kapitan Seeck skazany został przez sąd polski na grzywnę pieniężną i na karę więzienia. Urząd morski w Hamburgu wydał orzeczenie, uznające, że kapitan Seeck ponosi pełną odpowiedzialność za spowodowany przez siebie wypadek. Orzeczenie podnosi jednak dalej, że urząd morski nie zajmuje żadnego stanowiska w stosunku do innych zarzutów, podniesionych ze strony polskiej, ponieważ nie może uznać ich za udowodnione.

Pogrzeb ofiar katastrofy budowl. w Pradze.

Praga. (PAT.) We wtorek odbył się pogrzeb 9 ofiar katastrofy budowlanej. Mowę pogrzebową wygłosił burmistrz miasta Pragi, Baksa, wyrażając przy tem głęboką boleść, odczuwaną przez cały naród z powodu katastrofy. W orszaku żałobnym wzięło udział wielu deputowanych i senatorów oraz przedstawiciele władz, jakoteż olbrzymie tłumy ludności robotniczej. Niektóre grupy robotników niosły czerwone sztandary. Na wszystkich budowlach robotnicy nie pracowali, zaś fabryki przerwały swą pracę na 10 minut na znak żałoby. Gdy orszak żałobny zbliżył się ku cmentarzowi, poważna ceremonja pogrzebowa została zamącona manifestacyjnymi okrzykami grupy komunistycznej, skierowanymi przeciwko kapitalistom.

Śledztwo w sprawie kradzieży tajnych aktów.

Paryż. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu rady ministrów Briand oświadczył, że śledztwo w sprawie Horana zostało już zakończone i wszystkie akty, dotyczące kradzieży aktów, odnoszących się do układu flotowego francusko-angielskiego, przekazane zostały ministerstwu sprawiedliwości.

Szpiegostwo rosyjskie na morzu.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Konstanzy, że władze amrynarki rumuńskiej zauważyły na wodach rumuńskich okręt cudzoziemski. Istnieje przypuszczenie, że jest to okręt sowiecki, który kontroluje wyjazd dawnych rosyjskich a obecnie rumuńskich okrętów handlowych.

Krwawe starcia strajkowe.

New Castel. (PAT.) Wiadomości z Południowej Walji podają, że doszło tam do nowych zaburzeń na tle strajku. Mianowicie strajkujący w liczbie 400 zaatakowali pracowników portowych wolantarjuszy. Znaczny oddział policji zmuszony był do zaatakowania przy użyciu pałek gumowych napastników, w celu ich odparcia. 20 osób przewieziono do szpitali. Strajkujący rzucali na wolantarjuszy olbrzymimi kawałami węgla. Władze podjęły wszelkie zarządzenia ochronne.

Dom Katolicki w Krakowie.

W niedzielę odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Katolicki w Krakowie. Brak tego rodzaju Instytucji, poświęconej specjalnie sprawom ruchu katolickiego dawał się dotkliwie we znaki. Ciasne pomieszczenie Ligi Katolickiej w budynku Arcybiskupstwa nie pozwalało na należytą organizację ruchu katolickiego w Krakowie. Książę Metropolita Sapieha myślał i dążył już od dawna do stworzenia Domu Katolickiego jako Centrali wszystkich katolickich organizacyj.

W ostatnim czasie Arcybiskupstwo zakupiło od S. S. Felicjanek około 500-sążniowy teren u wylotu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego i przystąpiło do dzieła budowy. Budynek będzie mieścił wielką salę zebrań z westibulem na blisko 1000 osób z galerją, łożami i estradą, mogącą służyć za scenę, w razie przedstawień oraz kilka mniejszych sal na I i II piętrze, potrzebnych do odbywania zebrań oddzielnych stowarzyszeń katolickich; na II piętrze, znajdzie się parę niedużych ubikacyj na pomieszczenie sekretarjatów. Koszta budowy wzięło na swoje barki Arcybiskupstwo. Wynoszą one 800.000 zł., a urządzenie wnętrza 200.000 zł. Łącznie więc suma 1 miljona złotych, olbrzymia, jednak godna celowi jakiemu Dom Katolicki ma służyć. Budowa będzie postępowała w miarę środków finansowych. O ile fundusze dopiszą, zostanie ukończona w przyszłym roku, o ile nie, będzie prowadzona etapami.

Znaczenie Domu Katolickiego w Krakowie jest pierwszorzędnej wagi. Doniosłość jego leży w pierwszym rzędzie w możności zorganizowania i scentralizowania ruchu katolickiego w Krakowie, który będąc dotąd rozbity i niejednolicie prowadzony nie mógł wydać pełnych rezultatów pracy.

Krótko-zwięzłowato.

Najmniejszem miastem w Niemczech jest Hauenstein, licząc tylko 32 domy, w tem dwa gościńce i 205 mieszkańców.

*

Pierwszy tunel wykonany w Europie w roku 1854, miał półtora kilometra długości; obecnie najdłuższym jest tunel przebity przez górę Simplon, mający 20 kilometrów długości.

*

Pierwsze obserwatorjum astronomiczne wystawiono w roku 1675.

Program radjowy.

Czwartek, dnia 18 października 1928.

Katowice, fala 422 m.: 12.00 Odczyt dla młodzieży — 12.30 Koncert — 15.45 Komunikat Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Koncert gramofonowy — 17.10 Odczyt o Juljuszu Słowackim — 17.35 Skrzynka pocztowa — 18.00 Audycja literacka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: „Społeczeństwo a przestępstwo" — część III — 20.05 Odczyt: „Wyścigi tatrzańskie" — 20.30 Koncert — 22.00 Sygnał czasu — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Sygnał czasu — 12.05 Odczyt szkolny — 20.30 Transmisja z Filharmonji — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Przegląd wydawnictw — 17.35 Pogadanka dla pań — 18.00 Transmisja z Krakowa — 19.30 Odczyt: „Cięcie lasu" — 20.05 Odczyt — 20.30 Muzyka — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 17.10 Pogadanka dla pań — 17.35 Odczyt: „Celuloid, wyrób i zastosowanie" — 18.00 „Nasza audycja" — pióra Broniewskiego — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Lekcja angielskiego — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 12.00 Sygnał czasu — 12.30 Koncert dla młodzieży — 17.10 Szachy — 18.00 Transmisja z Krakowa — 19.00 Odczyt o Litwie — 19.30 Odczyt rolniczy — 20.30 Koncert solistów.

Wrocław, fala 322.6 m.: 16.00 Wśród książek — 16.30 Koncert — 18.25 Odczyt: „Technika jako Cherlok Holmes" — 19.50 Lektura angielska — 20.05 Gra na skrzypcach — 21.15 Transmisja z Gliwic (Wesołe kwartety) — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 12.30 Kwadrans dla rolnika — 16.00 Pięć odczytów — 20.00 Program wieczorny — 21.00 Koncert pieśni świeckich i religijnych — 21.30 Odczyt: „Człowiek teraźniejszości".

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 15.30 Nadawanie obrazów przez radjo — 16.15 Koncert — 17.15 Muzyka dla dzieci — 18.00 Odczyt — 19.00 Lekcja angielskiego — „Ariadne auf Naxos" — opera w 1 akcie Straussa. Następnie koncert i nadawanie obrazów.

Piątek, dnia 19 października 1928.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Odczyt: „Historja Polski" — 17.35 Odczyt: „Muzyka polska" — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Przegląd radjowy — 20.15 Koncert — 22.00 Sygnał czasu — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa, dnia 17 bm. „Zygmunt August".

Czwartek, dnia 18 bm. „Uśmiech losu".

Sobota, dnia 20 bm. „Cyd" dla młodzieży szkolnej po południu o godz. 3,30.

Sobota, dnia 20 bm. „Zygmunt August" wieczorem.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 15 b. m. „Uśmiech losu", Król. Huta.

Piątek, dnia 19 bm. „Wąsy i peruka", po południu w Bielsku.

Niedziela, dnia 21 bm. „Faust" w Gliwicach.

SPORT

Komunikat Klubu Sportowego „Iskra".

Zarząd Klubu Sportowego Iskra Siemianowice Śląskie zwraca się tą drogą do wszystkich klubów z ostrzeżeniem, że Klub Sportowy 07 z Siemianowic wyjeżdżając do innych dzielnic polskich, namawia graczy z innych klubów, uzupełniając tym sposobem swoje braki. Ostatni fakt, to wyjazd ich do Krakowa celem rozegrania przyjacielskiego meczu z Garbarnią. Namówiono dwóch graczy z K. S. Iskra, którzy też wyjechali tam, i grali w barwach K. S. 07. Wobec takiego faktu zarząd K. S. Iskry jest zmuszony tą drogą ostrzec bratnie kluby przed możliwem zabieraniem graczy na wyjazd do innych dzielnic przez K. S. 07 Siemianowice.

Zarząd Klubu Sportowego Iskra Siemianowice. Śl.

Odpowiedź redakcji.

F. Z. 98. Większe gazety filatelistyczne w Niemczech są „Berliner Briefmarken-Zeitung", Berlin C, Burgstr. 13, „Illustriertes Briefmarken-Journal" Leipzig C 1, Postfach 105 i „Frankfurter Briefmarken-Zeitung" Frankfurt a. M. Goethestrasse 2. W Austrji: „Die Postmarke", Wien IX Kalingasse 2 w Gdańsku: „Briefmarken Rundschau", Danzig, Langermarkt 15.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zwyczajne walne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w piątek, dnia 26 października o godz. 5-ej po południu na sali Domu Związkowego przy parafji Najśw. Marji Panny. W razie niestawienia się ustawami przepisanej ilości członków drugie walne zebranie odbędzie się pół godziny później, bez względu na liczbę obecnych.

Kończyce. W piątek, dnia 19 października o godz. 15-ej odbędzie się na sali pani Widawskiej zebranie inwalidów górniczych, hutniczych i pozostałych. Zarząd uprasza o liczny udział. Referent przybędzie.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie Banku Ludowego, Katowice Młyńska 3, zamieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.